

Weronika Pokojaska

ZAPOMNIANE DZIEDZICTWO, CZYLI *URBAN EXPLORING*

Abstract

FORGOTTEN HERITAGE: URBAN EXPLORING

The article attempts to explain the *urban exploring* movement, which is considered to be controversial, but is constantly gaining more and more popularity, Poland included. It is an urban cultural movement operating on the margin of the law, which makes it often misunderstood as vandalism. From the culture science point of view, *urban exploring* has to be analyzed from a broader perspective and taking into account its positive aspects. The explorers document their work using photographs, historical descriptions and maps of places which are usually omitted by people responsible for heritage. Thanks to the explorers' activity it is possible to preserve the memory and popularize a given object of heritage which is usually not accessible for tourists, but which tells a lot about people and their civilization as well as its own history.

SŁOWA KLUCZE: *Urban exploring*, miasto, dziedzictwo, tożsamość

KEY WORDS: Urban exploring, city, heritage, identity

Zapomniane dziedzictwo

Czymże jest w ogóle dziedzictwo? Encyklopedia podpowiada, że jest to po prostu „majątek ruchomy albo nieruchomy przejęty jako spadek”¹ lub „prawo do wejścia w posiadanie albo przekazywania czegoś poprzez spadek”². Dziedzictwem jest więc wszystko to, co otrzymaliśmy od naszych przodków. Kulturoznawcza perspektywa nakazuje rozszerzyć ten spadek o element niematerialnej spuścizny – „ustne tradycje i wypowiedzi, tradycyjne sztuki performatywne, rytuały i festiwale oraz tradycyj-

¹ Dziedzictwo [w:] *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. IV, Kraków 2005, s. 354.

² Dziedzictwo [w:] *Ilustrowany słownik języka polskiego*, E. Sobol (red.), Warszawa 1999, s. 179.

ne rzemiosło³³ – która często silniej nas kształtuje niż przedmioty i obiekty budowlane. Należy jednak zauważyć, że te dwa typy dziedzictwa są w zasadzie nierozłączne. Czymże byłyby np. warszawskie Filtry bez swej historii i legendarnych postaci Starzyńskiego i Lindleya?⁴ Zwłaszcza w przypadku niematerialnego dziedzictwa, warunkiem jego przetrwania jest pamięć. Jeśli zapomnimy – zniknie bez szans powrotu.

Opis Konferencji Naukowej „Dziedzictwo kulturowe Europy – mity, stereotypy, tożsamość” zawierał zdanie, że „swoimi narodzinami wpisujemy się w określone dziedzictwo. Dorastając, pisząc własną historię, możemy je negocjować, odrzucać, nie akceptować, ale nigdy w pełni się od niego nie uwalniamy”⁵. Faktycznie, trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić. Dorastając w określonych warunkach, chłonimy wpierw z najbliższego otoczenia: z rodzinnych opowieści, rytuałów, historii, pamiętek, domów i posiadłości, zdjęć i obrazów, babcinych legend. Z wiekiem dochodzi świadomość historyczna, rozszerzenie wiedzy o coraz większe kręgi dziedzictwa, zaczynamy odczuwać przynależność do konkretnego miejsca, regionu, państwa, narodu. Czy jednak, myśląc o „moim dziedzictwie”, „moim państwie” czy o „moim mieście”, akceptujemy jego całą historię? Kompletną przeszłość?

Bardzo często, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, mamy selektywny stosunek do tego, co uznajemy za dziedzictwo. Przykładowo, mieszkając w danym regionie, znamy jedynie znajdujące się tutaj pięknie odnowione zabytki umieszczone na turystycznych szlakach i opisane w przewodnikach – kościoły, pałace i zamki, klasztory, wille i domy arystokracji, miejsca spotkań inteligencji. Czego nie widzimy albo nie chcemy widzieć i uznawać za dziedzictwo? Tych obiektów, które zdają się zbyt niejednoznaczne i trudne historycznie, oraz tych, które są nieoczywiste ze względu na swoją pozorną zwyczajność. Ponadto chętnie pomijamy, ze względów praktycznych, te trudno dostępne – położone z dala od wyznaczonych parkingów i oznakowanych tras.

Pozostałości po fortyfikacjach, fabrykach i zakładach przemysłowych, kopalniach, bunkrach, kanałach i innych obiektach „zaplecza” miasta zwykle są pomijane, a wręcz negocjowane jako część historii obszaru. Wydają się zbyt mało atrakcyjne, by przywiązywać do nich większą wagę, a co dopiero zabezpieczać czy odrestaurować.

Zapomnianym dziedzictwem bywają obiekty położone w obszarach określanych mianem „nieużytków miejskich”, czyli miejscach „szczególnie zdegradowanych” w obrębie miasta. Prof. Krzysztof Skalski, pisząc o obszarach poprzemysłowych w kontekście rewitalizacji, zwraca uwagę na jeden istotny szczegół – że takie ignorowane obiekty są bliżej naszej codzienności, niż nam się wydaje:

³ R. Towse, *Ekonomia kultury. Compendium*, Warszawa 2011, s. 272.

⁴ *Warszawskie Filtry Pomnikiem Historii*, <http://www.mpwik.com.pl/o-firmie/filtry-pomnikiem-historii> [odczyt: 04.11.2013].

⁵ *Opis Konferencji Naukowej „Dziedzictwo kulturowe Europy – mity, stereotypy, tożsamość”*, <http://www.kultura.uj.edu.pl/index.php/7-aktualnoci/1366-konferencja-naukowa-dziedzictwo-kulturowe-europy-mity-stereotypy-tozsamosc-polska-rumunia-ukraina-bialorus-krakow-15-05-17-05-2013> [odczyt: 10.05.2013].

[...] na nieużytkowane obszary przemysłowe, odłogi miejskie, można natknąć się niekiedy już za pierwszą ulicą wiodącą z centrum miasta w kierunku bulwarów obrzeżnych, w sercu dzielnicy śródmiejskiej. Fortyfikacje dużych miast, koszary wojskowe [...] już w pierwszej wojnie światowej okazały się anachroniczne i nie całkiem skuteczne. Znaczne tereny kolejowe, dziś nie są już potrzebne [...]. Odłogiem pozostają dawne zakłady metalurgiczne, dawne koksownie, tereny pokopalniane⁶.

Jest oczywiste, że nie ma możliwości objęcia ochroną wszystkiego, co można uznać za dziedzictwo, ale należy pamiętać, iż często to niezbyt atrakcyjne „zaplecze”, a nie ozdobny pałacyk, gwarantowało rozwój miasta czy regionu. Powinno być więc naszym obowiązkiem podjęcie próby zachowania pamięci tych miejsc za pomocą przynajmniej podstawowej dokumentacji fotograficznej i opisu obiektu.

„Jakie znaczenie dla historycznego miasta może mieć XIX-wieczna zajezdnia tramwajowa [...]? Czy stara gazownia albo fabryka może konkurować z sięgającym czasów średniowiecza rynkiem czy Wawelem [...]?” – pyta, nieco ironicznie, w jednym ze swych tekstów poświęconych Krakowowi dr hab. Łukasz Gawęł. Realnie konkurować prawdopodobnie nigdy nie będzie, ale „nie można przecież chronić kulturalnego dziedzictwa danego obszaru, wyrzucając z tego kontekstu całą epokę”⁷ [w tym przypadku dziewiętnastowiecznych zabytków techniki – W.P.].

Ponadto musimy pamiętać, że Polska jest krajem silnie naznaczonym wojnami, więc w wielu regionach przodkowie nie zawsze mogli pozostawić nam w spadku wspaniałe, kompletny kompleks zamkowy. Czasami odziedziczyliśmy tylko kilka cegieł, ruiny czy równoboczny kawałek łąki wskazujący, że kiedyś był tutaj rynek nieistniejącej już miejscowości. Takich historii jest wiele, np. dzieje Klucznika⁸ albo opisane przez Filipa Springera losy Miedzianki (szerzej w książce o tym samym tytule)⁹. Historia bywa dziwna, zaskakująca, kompromitująca, ale nie usprawiedliwia to naszego odejścia od holistycznego jej postrzegania i wybiórczego traktowania przekazanej nam jedynie na przechowanie spuścizny przodków.

Urban exploring – definicja

Czym jest *urban exploring*, że uważam za istotne wprowadzenie go do dyskusji na temat dziedzictwa? To ruch wpisujący się w trend partyzanckiej (często noszących przydomek *guerilla*), kulturalnej aktywności mieszkańców miast i obszarów zurbanizowanych. *Urban exploring* polega na zwiedzaniu siedlisk ludzkich z perspekty-

⁶ K. Skalski, *Przedmowa* [w:] K. Skalski, Ł. Gawęł (red.), *Od hałdy do kultury*, Kraków 2012, s. 9.

⁷ Ł. Gawęł, *Zabytki techniki w Krakowie – zapomniane dziedzictwo* [w:] *Zarządzanie. Kultura – media – dziedzictwo*, E. Orzechowski, Ł. Gawęł (red.), Kraków 2012, s. 175.

⁸ *Klucznik (Kleuschnitz)*, <http://www.niemodlin.org/index.php?id=227&L=0> [odczyt: 02.11.2013].

⁹ F. Springer, *Nie ma miasteczka. Dlaczego Miedzianka musiała zniknąć?*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/reportaze/303896,1,dlaczego-miedzianka-musiala-zniknac.read> [odczyt: 02.11.2013].

wy miejsc, których nie powinna lub nie chce widzieć szeroka publiczność. Mogą to być opuszczone kościoły, klasztory i cmentarze; kanały, katakumby i tunele; szyby i kopalnie; szpitale i sanatoria; stare szkoły i internaty; fabryki i zakłady przemysłowe; lotniska i porzucone statki; wesołe miasteczka i ośrodki wypoczynkowe; bunkry, fortyfikacje, obiekty militarne oraz opuszczone pałace oraz prywatne domy i wille¹⁰. W skrócie – ruch skierowany jest na wszystko to, co nie cieszy się już, z różnych przyczyn, zainteresowaniem szerokiej publiczności.

Sama idea zwiedzania i penetrowania na co dzień niewidocznych i trudno dostępnych obszarów miasta nie jest nowa – sięga końca XVIII wieku, gdy wiele osób, głównie artystów i myślicieli, schodziło do paryskich katakumb¹¹ w celach kontemplacyjnych i poznawczych. Słynna jest historia niejakiego Philiberta Aspairta, który w 1793 roku zszedł do katakumb bez mapy i zabłądził, a jego ciało odnaleziono dopiero po 11 latach¹².

Urban exploring znany jest także jako *urbex*, *UE*, *infiltration*, rzadziej używa się polskiej nomenklatury, np. infiltracja. Ponadto istnieje wiele szczegółowych odmian *urban exploringu*, które uprawiane są przez wąskie grono eksploratorów wyspecjalizowanych w danej tematyce: *caving* (penetrowanie grot), *wreck diving* (wraków statków), *tunnel hacking* czy *roof hacking* (dosłownie: hakowanie tuneli i dachów). Co ciekawe, *roof and tunnel hacking* stanowi niepisaną tradycję, sięgającą lat osiemdziesiątych XX wieku, wśród studentów elitarnego MIT¹³.

Gwiazdą nurtu hakowania dachów jest Wadim Machorow, którego fotograficzne arcydzieła obieżyły świat. Zasłynął on z serii zdjęć wykonanych z dachów znanych obiektów turystycznych – m.in. szczytów piramid w Gizie, wież katedry w Kolonii i barcelońskiej Sagrada Familia, wieżowców przy Alexanderplatz w Berlinie oraz w centrum Warszawy¹⁴. Machorow w swej działalności często stawał na granicy niewykonalnego, ale co interesujące – od pewnego czasu ma wsparcie sponsorów, którzy współfinansują jego wyprawy w zamian za zdjęcie z ujęciem np. markowego obuwia na tle panoramy miasta widzianej z nielegalnej platformy widokowej.

Miejsca i cele eksploracji

Cele eksploracji zależne są od obszaru geograficznego i historii danego regionu. Poszczególne państwa charakteryzują się chociażby różnymi typami miejsc eksplorowanych oraz swoistą kulturą eksploracji, którą szerzej opisuje Moses Gates w swej książce *Hidden cities. A memoir of urban exploration*.

¹⁰ *What is urban exploration?*, <http://www.forbidden-places.net/why.php#.UcVzrPmpUrk> [odczyt: 22.06.2013].

¹¹ *Urban exploration timeline*, <http://www.infiltration.org/history-timeline.html> [odczyt: 21.06.2013].

¹² M. Gates, *Hidden cities. A memoir of urban exploration*, New York 2013, s. 48.

¹³ *Interesting Hacks To Fascinate People*, <http://hacks.mit.edu/> [odczyt: 01.11.2013].

¹⁴ W. Machorow, *Eurotrip 2013*, <http://dedmaxopka.livejournal.com/71558.html> [odczyt: 01.11.2013].

Analizując materiały udostępniane przez eksploratorów, można zauważyć, że Wielka Brytania słynie z opuszczonych sanatoriów i przytułków (ang. *asylums*) oraz rezydencji w stylach neogotyckim i wiktoriańskim. W Stanach Zjednoczonych z kolei można znaleźć wiele farm i tzw. *ghost towns* pozostałych po gorączce złota. Rosja i Niemcy bogate są w pozostałości po obiektach militarnych – bunkry, tunele, bazy wojskowe, koszary *etc.*, nie tylko z czasów wojen światowych, lecz także z okresu tzw. zimnej wojny (np. Teufelsberg w Berlinie¹⁵). Praktycznie w każdym państwie znajduje się wyjątkowy opuszczony obiekt, który przyspiesza puls fotografów i eksploratorów – od Japonii (np. wyspa Gunkanjima/Hashima¹⁶) aż po USA (np. North Brother Island w Nowym Jorku¹⁷).

Metropolie stanowią częsty cel eksploracji, niezależnie od kontynentu, ze względu na atrakcyjność i dużą liczbę tuneli metra, wieżowców i mostów. Gates zaznacza, że miasta, takie jak popularny wśród eksploratorów Nowy Jork, są miejscami stosunkowo młodymi i siłą rzeczy obiekty eksplorowane będą różne od tych na Starym Kontynencie. Autor wskazuje na Rzym i Paryż, gdzie pod miastami kryją się kilkusetletnie lub jeszcze starsze sieci podziemnych korytarzy, akweduktów, tuneli, katakumb, ossuariów *itd.*, których naukowe zbadanie i opracowanie stanowi duże wyzwanie nawet dla archeologów i historyków miast¹⁸.

Jak wygląda polska perspektywa *urbexu*? David Rapalski, polski eksplorator amerykańskiego pochodzenia, stwierdza: „[...] w Stanach penetrują kanały i nieczynne stacje metra. Ale ja wolę fabryki i domy. Z opuszczonych budynków można czytać jak z książek, zawiera się w nich historia miejsca i ludzi”¹⁹. W Warszawie, która ma wyjątkowo skomplikowaną przeszłość, milczącym świadkiem historii są np. bloki na Mokotowie, w których zamieszkiwali pracownicy ambasady ZSRR. Eksploratorzy mogą natknąć się tam (choć obiekt wciąż należy do Federacji Rosyjskiej, oficjalnie jest zamknięty i strzeżony) na „w całości wyposażone mieszkania: niemodne już meblościanki, naczynia starannie ustawione w szafkach, książki na półkach”²⁰. Jednym z uwielbianych miejsc eksploratorów były, nieistniejące już, Zakłady Wytwórcze Lamp im. Róży Luksemburg na Woli²¹.

Eksploratorzy odwiedzają miejsca, o których przeważnie nie wspomina się w przewodnikach, jednak mówią one wiele przeszłości o miejscu:

¹⁵ *Teufelsberg – Diabelska Góra*, <http://berlin-vel.pl/teufelsberg-diabelska-gora> [odczyt: 04.11.2013].

¹⁶ *Opuszczona wyspa Gunkanjima (Hashima)*, <http://www.forgotten.pl/miejsce.php?id=572> [odczyt: 01.11.2013].

¹⁷ W. Ellis, *Abandoned NYC: Getting Lost On North Brother Island*, <http://untappedcities.com/2013/10/21/abandoned-nyc-getting-lost-on-north-brother-island-photos/> [odczyt: 21.10.2013].

¹⁸ M. Gates, *dz. cyt.*, s. 33.

¹⁹ M. Stelmach, *Zaloga Urbex*, „Polityka” 2013, nr 38 (2925), s. 117.

²⁰ M. Stelmach, *dz. cyt.*, s. 118.

²¹ T. Urzykowski, *Koszary, fabryka, willa i piramida. Wyburzone w 2011*, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/56,34862,10905068,Koszary_fabryka_willa_i_piramida_Wyburzone_w_2011.html [odczyt: 08.01.2012].

[...] *urbex* to coraz częstsza forma spędzania wolnego czasu wśród tych, którzy lubią wyzwania, nie przepadają za muzeami, a najpiękniejsze są dla nich krajobrazy mroczne i industrialne. Tam, gdzie zwykły turysta zobaczy tylko opuszczony, straszący budynek, fan *urbexu* dojrzy wyróżniający się w miejskim krajobrazie obiekt o unikatowej wartości²².

Poszczególne miejsca zdradzają sekrety dawnych mieszkańców i informują o ich życiu – „pozostawione meble, sprzęty i książki wiele mówią o tym, jak kiedyś ludzie mieszkali, czy byli zamożni, co ich interesowało – to swoisty miejski skansen”²³.

Pojęcie „miejskiego skansenu” brzmi intrygująco i mogłoby stanowić podstawę analizy, czym w perspektywie miasta i urbanistyki byłby skansen? Przecież skanseny wsi pokazują nie tylko kościół i dom sołtysa, wystawiane są tam także chaty ubogich chłopów, stajnie, obory i młyn. Dlaczegoż nie potraktować w podobny sposób skansenu miasta? Wartościowym dziedzictwem nie jest tylko katedra i ratusz – to może być też elektrownia i wodociągi.

W ciągu ostatnich lat coraz większym zainteresowaniem cieszą się chociażby blokowiska, które dotychczas postrzegane były raczej przez pryzmat źródła patologii społecznych, a przecież są często dziełami architektury (przykłady opisane szerzej przez Filipa Springera w książce *Żle urodzone*) i tak obszernym siedliskiem ludzkim, że nie wolno ich pomijać. We wstępie do *Przewodnika po warszawskich blokowiskach* Jarosław Trybuś pisze:

Akt oskarżenia jest długi: że brzydkie, że niehumanitarne, że można się na nich zgubić, że niebezpieczne... [...] są miejscem życia tysięcy warszawiaków. Trudno ich nie zauważać, są przecież wszędzie – nawet w centrum miasta. [...] warto im się przyjrzeć. Docenić ich różnorodność. Poznać historię. Zauważyć życie, które toczy się tam mimo czarnych prognoz. Dostrzec urok. Polubić²⁴.

Jeżeli mamy tak duży problem z zaakceptowaniem wciąż zamieszkałych blokowisk, to jak poradzimy sobie z opuszczonym i zniszczonym budownictwem?

Bezpieczeństwo eksploratora, bezpieczeństwo obiektu

Ruch *urban exploring* budzi duże kontrowersje, ponieważ kojarzony jest głównie z negatywnymi zachowaniami – jako przejaw wandalizmu. Poza tym oscyluje na granicy prawa, gdyż penetrowane obiekty są bardzo często zamknięte dla osób postronnych i znajdują się na terenach prywatnych. W wielu przypadkach jest to więc nielegalne działanie na własną odpowiedzialność.

²² A. Połajewska, *Urbex. Nowy trend w turystyce czy sport dla dziwaków?*, http://podroze.gazeta.pl/podroze/56,114158,10463941,Urbex__Nowy_trend_w_turystyce_czy_sport_dla_dziwakow_.html [odczyt: 20.05.2013].

²³ M. Stelmach, dz. cyt., s. 118.

²⁴ J. Trybuś, *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, Warszawa 2011, s. 5.

Moses Gates w swej książce opowiada wiele różnych przygód, które mu się przydarzyły podczas wypraw, o projektach artystycznych prowadzonych w najróżniejszych miejscach w miastach (np. o galerii *street artu* i sztuki współczesnej w tunelach nowojorskiego metra) i o ludziach, których spotkał podczas licznych podróży. Dla osoby zainteresowanej historią sztuki, dziedzictwem, architekturą *etc.* może być jednak pewnym szokiem, gdy obnaża on w brutalny sposób luki w zabezpieczeniach najznakomitszych dzieł architektury. Trudno się nie zdziwić, czytając, jak łatwo można się dostać do zabytku najwyższej, światowej klasy – na wieżę katedry Notre Dame i stanąć oko w oko z gargulcem.

Należy jednak w tym miejscu zauważyć, że *urban exploring* ma u swych podstaw kodeks postępowania, który jasno określa, czym różni się od zwykłego wandalizmu (w świetle prawa to oczywiście niewiele zmienia). Przede wszystkim, nadrzędna zasada brzmi „take nothing but photographs, leave nothing but footprints”²⁵. Fotografia jest podstawowym narzędziem eksplorera, jego jedynym trofeum. Nie ma on prawa naruszyć obiektu, ingerować w żaden sposób w jego wygląd, zabierać sobie pamiątek. Analizując poszczególne profile i blogi eksploratorów, można stwierdzić, że część z nich, poza kryterium wyszukania jeszcze nieodkrytego przez innych miejsca, kieruje się estetyką. Celem jest znalezienie najbardziej niezwykłego motywu, najpiękniejszych elementów ocalałego wystroju wnętrza, uzyskanie najciekawszego efektu.

Ekspozowanie atrakcyjnego miejsca niesie z sobą jednak także pewne zagrożenia dla samych obiektów. Eksploratorzy zauważyli, że dokładne opisanie lokalizacji np. pałacu, w którym, mimo upływu czasu, zachowały się ornamenty i stolarka, może być niekorzystne dla miejsca, bowiem zaczynają się tam spotykać bezdomni, wandalę *etc.* Dlatego też niektóre obiekty opisywane są jedynie w enigmatyczny sposób²⁶. Ponadto coraz częściej sami eksploratorzy decydują się nie publikować swoich zdjęć i uzyskanych informacji, ponieważ spotykają się z krytyką i groźbami. W ciągu minionego roku zamknięto kilka blogów i portali, w tym takich – ku wielkiemu ubolewaniu osób zainteresowanych – które prezentowały dużą wartość merytoryczną.

Legalna eksploracja

Urban exploring wkroczył już do masowej kultury. W 2005 roku została wydana książka *Access All Areas: a user's guide to the art of urban exploration*, napisana przez duchowego przywódcę ruchu, ukrywającego się pod pseudonimem Ninjalicious²⁷. Ponadto coraz częściej powstają albumy fotograficzne, reportaże (np. *Zalane*

²⁵ *Urbex FAQs*, <http://www.urbanxphotography.co.uk/urbex-faqs> [odczyt: 21.06.2013].

²⁶ *Eksploracyjny.com – Abandoned Palace „ef”*, <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.552574538126317.1073741872.481099848607120&type=1> [odczyt: 22.06.2013].

²⁷ *Access All Areas: a user's guide to the art of urban exploration*, http://books.google.pl/books/about/Access_All_Areas.html?id=Wn7wJ_W-ODgC&redir_esc=y [odczyt: 22.06.2013].

piwnice niedoszłej Elektrociepłowni Pruszków II w Mosznej²⁸) czy filmy i programy TV, np. *Urban explorers* na Discovery Channel, w którym występował historyk miejski Steve Duncan, prywatnie przyjaciel i towarzysz Mosesa Gatesa²⁹.

Ze względu na wzrastające zainteresowanie tematyką, powstają coraz częściej komercyjne inicjatywy, stanowiące próbę legalizacji zjawiska *urban exploringu*. Najbardziej znanym przykładem zgodnego z prawem, odpłatnego zwiedzania jest ukraińska Zona. Prypec można zobaczyć, korzystając z szerokiej oferty proponowanej przez biura turystyczne, które chętnie wprowadzają takie niezwykle miejsca do programu wycieczek. Należy zwrócić w tym miejscu uwagę na Strefę Zero, czyli grupę pasjonatów z Politechniki Warszawskiej, którzy przy współpracy z ekspertami z Polskiego Towarzystwa Nukleonicznego i Instytutu Problemów Jądrowych organizują wyprawy i spotkania dotyczące Zony³⁰. Tzw. turystyka katastroficzna jest jednak często krytykowana ze względów etycznych³¹.

Ciekawa inicjatywa powstała w Berlinie – stowarzyszenie Berliner Unterwelten e.V., które oferuje oprowadzanie w zorganizowany i bezpieczny sposób po podziemiach miasta. Do wyboru jest kilka różnych tras oraz podziemne muzeum. Dzięki działalności stowarzyszenia udało się uznać za zabytek kilka bunkrów i innych elementów świata ukrytego pod powierzchnią stolicy Niemiec³².

W Polsce także podejmowanych jest coraz więcej inicjatyw. W maju 2013 roku odbyło się oprowadzanie po byłej siedzibie kontrwywiadu w Wildze za zgodą Starostwa Powiatowego w Garwolinie³³, a w czasie warszawskiej Nocy Muzeów można było zwiedzić zaplecze i podziemia Dworca Centralnego. Ponadto działają różne formalne i nieformalne organizacje oraz stowarzyszenia, a także odbywają się spotkania eksploratorów (wyprawy do różnych miejsc organizuje np. Warszawska Turystyka Ekstremalna³⁴). W czerwcu 2013 roku odbyła się z kolei *Wystawa zdjęć z miejsc zapomnianych* w warszawskiej klubokawiarni Centrum Zarządzania Światem³⁵.

Trzecia Strona Wisły stworzyła mapę Niechcianych Zabytków Warszawy, na której – przy współpracy z innymi użytkownikami – oznaczane są mało znane obiek-

²⁸ *Zalane piwnice niedoszłej Elektrociepłowni Pruszków II w Mosznej*, http://www.e-przemek.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=195:zalane-piwnice-niedoszlej-elektrocieprowni-pruszkow-ii-w-mosznej [odczyt: 21.06.2013].

²⁹ *Urban explorers*, <http://press.discovery.com/emea/world/programs/urban-explorers/> [odczyt: 16.09.2013].

³⁰ *Strefa Zero ogólnie*, <http://strefazero.org/index.php?id=6> [odczyt: 02.11.2013].

³¹ M. Pierzchała, *Świat. Mieszkańcy Nowego Orleanu nie chcą „katastroficznych turystów”*, <http://motovoyager.net/2012/10/swiat-mieszkanicy-nowego-orleanu-nie-chca-katastroficznych-turystow/> [odczyt: 20.10.2013].

³² *Berliner Unterwelten e.V.*, <http://berliner-unterwelten.de/> [odczyt: 15.05.2013].

³³ *Zwiedzanie byłej siedziby kontrwywiadu w Wildze*, <https://www.facebook.com/events/157644694413164/> [odczyt: 15.05.2013].

³⁴ *Warszawska Turystyka Ekstremalna*, <http://wte.bloog.pl/?smoybtticaid=611968> [odczyt: 01.11.2013].

³⁵ *Wystawa zdjęć z miejsc zapomnianych*, <https://www.facebook.com/events/439377546158875/> [odczyt: 16.06.2013].

ty w stolicy, głównie forty i dawne obiekty militarne³⁶. Mapa może być interesującą podstawą do samodzielnej eksploracji, zwłaszcza że niektóre stołeczne obiekty, jak np. Fort Bema, są ogólnodostępne i bezpieczne. Forty Bema ponadto są znane z projektu *street art* „Galeria 40/40”. Polega on na tym, że wewnątrz dawnego fortu artyści malują i ozdabiają poszczególne pomieszczenia. Po pewnym czasie galeria jest zamalowywana, by umożliwić powstanie nowej kolekcji graffiti³⁷. Dzięki tej zmienności, projekt motywuje do regularnego odwiedzania i śledzenia zmian.

Kwestie praktyczne

Eksplorery poruszają się samotnie lub w małych grupach, co jest zdecydowanie bezpieczniejsze. Pominąwszy już wcześniej wspomniany fakt legalności i związane z tym przeszkody, np. alarmy, systemy zabezpieczeń, psy pilnujące, interwencje służb porządkowych i ochrony, podczas ekspedycji istnieje wiele innych potencjalnych zagrożeń. Przede wszystkim jest to zły stan obiektów, które grożą zawaleniem, oraz brak jakichkolwiek zabezpieczeń tych miejsc. Ponadto niebezpieczne dla życia i zdrowia są uszkodzone instalacje elektryczne, w przestrzeniach postindustrialnych chemikalia oraz używany dawniej w budownictwie azbest. W podziemiach niebagatelnym zagrożeniem są nieoczekiwane powodzie i szybko podnoszący się poziom wód oraz ryzyko zablądzenia, wychłodzenie i w rezultacie śmierć z głodu.

Jak wygląda akcja eksploracyjna? Pierwszym etapem są skrupulatne przygotowania – przeszukiwanie stron internetowych i forum, na których zainteresowani wymieniają się doświadczeniami i polecają sobie miejsca warte spenetrowania. Potem – jak piszą:

[...] czytamy o danym miejscu, oglądamy mapy topograficzne (np. geoportal.gov.pl), w miarę możliwości zdjęcia, żeby łatwiej zlokalizować miejscówkę, ewentualnie pytamy osób, które tam przed nami były [...] a czasami są to miejscówki z przypadku, wypatrzone „po drodze”³⁸.

Inny eksplorator z kolei wspomina

[...] co do przygotowań, to jest to w ogromnej mierze uzależnione od tego, jakie to ma być miejsce. Czy jest dostępne, czy jest ochrona, ewentualnie alarm itd. Czasami zdarza się tak, że zanim wejdziemy do środka, kilka razy jeździmy na sprawdzenie terenu. Internet w głównej mierze nam [...] pomaga. Mały procent zwiedzonych przez nas miejsc został odkryty przez nas samych. Korzystamy z różnych stron, m.in. fora, blogi, oraz śledzimy, co się pisze w „prasie”, czasami artykuł w jakiejś gazecie jest dla nas sygnałem, iż dany obiekt jest już opuszczony i czeka na nas³⁹.

³⁶ *Niechciane Zabytki Warszawy*, <http://zapomnianemazowsze.blogspot.com/2013/04/niechciane-zabytki-mapa.html> [odczyt: 22.06.2013].

³⁷ *Projekt Forty Forty*, <http://40bema.blogspot.com/> [odczyt: 01.11.2013].

³⁸ Korespondencja własna z Double Penetration Urban Exploration Team z 28.05.2013 r. Pisownia oryginalna.

³⁹ Korespondencja własna z K.G.B. z 28.05.2013 r. Pisownia oryginalna.

Oczywiście, interesujące są też motywacje, którymi kierują się grupy eksploracyjne. Jeden z członków Double Penetration Urban Exploring Team opisuje swoją przygodę z *urban exploringiem* w następujący sposób:

[...] *urbex* to dla nas przede wszystkim nietypowy sposób spędzania wolnego czasu, jest zarazem interesujący i ekscytujący, także nigdy nie ma nudy [...] jeśli chodzi o naszą grupę, to w sumie ciężko to określić jednoznacznie. Ja od zawsze interesowałem się opuszczonymi miejscami i mam wrażenie, że moi koledzy też. Ogólnie zaczęliśmy jeździć dosyć spontanicznie, było to coś w rodzaju wiadomości „ej, chcecie zobaczyć opuszczony, rzekomo nawiedzony szpital?” wysłanej do kilku najlepszych kumpli i tak się zaczęło. [...] Miejscem, które darzymy największym sentymentem, jest otwocka Zofiówka – miejsce naszego pierwszego wypadu, staramy się ją przynajmniej raz w roku odwiedzać i za każdym razem zadziwia nas czymś nowym, w stylu przegapionego korytarza, czy, jak w przypadku ostatniego wypadu, niezauważonego poprzednio zsypu na węgiel, dzięki któremu odnaleźliśmy kolejny podziemny poziom. [...] To w sumie tyle, a więc podsumowując – robimy to dla przygody, na pewno nie pod publikę.

Ciekawy jest też stosunek do miejsc, które decydują się zwiedzić:

[...] naprawdę każde miejsce, które odwiedzamy, zostało zapuszczone i zmarnowane, zasługuje na lepszy los. [...] Przygoda najważniejsza, ale jeśli chodzi o historię i architekturę, to najbardziej się na niej skupiamy odwiedzając różnego rodzaju fortyfikacje. Zrozumienie, w jakim celu powstał dany obiekt, jaka jest jego historia, może pomóc nam penetrować, a nawet uratować [...] ⁴⁰.

Eksplorator z K.G.B. dodaje

[...] od dziecka lubiłem szwędąc się po pustostanach i tak zostało do dziś. Sporo jest takich miejsc w naszym kraju, które przy niedużym nakładzie finansowym mogłyby spełniać nadal swoją rolę. Najlepszym tego przykładem jest kurort w Kozubniku. Aktualnie zabrali się za rewitalizację, ale ile lat niszczał pozostawiony na pastwę pogody, złomiarzy i innego rodzaju ludzi, którzy zdewastowali to miejsce do granic ⁴¹.

Eksploratorzy nie tylko wymieniają się na forach, ale przede wszystkim udostępniają galerie swych zdjęć na blogach (np. urbex.net.pl, stalkerteam.pl, opuszczone.com, opuszczone.net, Polska poza mapą, forgotten.pl, undercity.org) i fanpage'ach (np. Abandoned Asylums, Urban Exploring Adventures).

Porównując aktywność eksploratorów z Polski i innych państw, dostrzegamy charakterystyczną różnicę. Na zagranicznych profilach i stronach bardzo rzadko widać na zdjęciach sylwetkę eksplorera, pominąwszy oczywiście osoby znane w środowisku, które stały się postaciami medialnymi, jak choćby Gates i Duncan. „Zwykły” eksplorator, jeśli już jest widoczny na zdjęciach, to w kominiarce lub masce przeciwgazowej utrudniającej identyfikację osoby. Na polskich stronach z kolei powszechne

⁴⁰ Korespondencja własna z Double Penetration Urban Exploration Team z 28.05.2013 r. Pisownia oryginalna.

⁴¹ Korespondencja własna z K.G.B. z 28.05.2013 r.

jest pozowanie bez żadnych elementów zasłaniających twarz oraz oznaczanie się na fotografiach z imienia i nazwiska. Świadczy to o mimo wszystko dość wysokim poczuciu bezkarności.

Urbex a dziedzictwo

Dlaczego ruch *urban exploring* jest w moim mniemaniu wart zauważenia i jakie łączy go relacje z dziedzictwem? Otóż eksplorery wykonują często bardzo dużą pracę dokumentacyjną. Poza bogatym materiałem fotograficznym z miejsc, o których nie pamiętają historycy i urzędnicy, zwykle opatrują swoje galerie opisem historycznym (np. opuszczone.net), kompletują mapy i poniekąd tworzą bazy danych o historii miejsc. Historia to przecież nie tylko wielkie wydarzenia, ale i życie osób prywatnych, to przedsiębiorcy i ich zakłady, rozwój techniki, która umożliwiając choćby budowę wodociągów i kanalizacji, przyczyniła się do rozwoju miast, liczne bunkry i obiekty militarne, o których nie ma wzmianki w podręcznikach szkolnych *etc.* Mało kto zdaje sobie sprawę, że np. w niewielkim podwarszawskim Ruścu mogą znajdować się pozostałości po 63. Dywizjonie Rakietowym⁴² albo że w Polsce mamy własne *ghost town* – Pstrąże⁴³. Po co powstały takie obiekty? Dlaczego akurat w tych mało znanych i niewielkich miejscowościach? Co przyczyniło się do ich upadku? Na takie właśnie pytania odpowiadają eksplorery, chroniąc te miejsca przez zapomnieniem.

Urban exploring z założenia nigdy nie będzie czynną formą ochrony dziedzictwa. Z definicji to ruch zarezerwowany tylko dla pasjonatów charakteryzujących się pewnymi cechami, zarówno fizycznymi jak i psychicznymi, które motywują ich do szukania śladów przeszłości na granicy legalności. Poza tym za ochronę i zarządzanie zabytkami odpowiadają określone organy i instytucje.

Proponuję jednak spojrzeć na *urban exploring* z nieco szerszej perspektywy – czy zarządzający kulturą i osoby zajmujące się dziedzictwem nie powinni także zainteresować się mniej znanymi i mniej estetycznymi, lokalnymi „zabytkami”? Może warto rozejrzeć się w swojej okolicy i odkryć pozostałości po wielkiej historii świata i Europy? Może warto wpleść takie wątki w program lekcji historii w szkołach podstawowych oraz w działalność miejscowych organizacji? Przecież można je w prosty sposób wykorzystać jako atrakcję turystyczną lub żywą lekcję historii dla szkół czy ośrodków kultury w regionie. Może to sposób na odbudowanie lub wzbogacenie tożsamości? Zaakceptujmy i zaadaptujmy te elementy przeszłości, których się na co dzień wypieramy albo o których istnieniu nie mieliśmy dotychczas pojęcia.

⁴² 63. Dywizjon rakietowy w Ruścu, <http://www.opuszczone.net/63-dywizjon-rakietowy-rusiec> [odczyt: 22.06.2013].

⁴³ 2010 Pstrąże (*Pstransse*), <http://www.youtube.com/watch?v=sYLT9F2JXq4> [odczyt: 19.06.2013].

„Uprawiający *urbex* chcą przede wszystkim ocalić odwiedzane obiekty od zapomnienia⁴⁴, ponieważ zapomnienie, zawodna ludzka pamięć, to największy wróg dziedzictwa i zabytków. Póki pamiętamy, jest szansa na ich zachowanie, choćby w niematerialnej formie opowieści. Powinniśmy docenić eksploratorów i zastanowić się nad potencjałem naszych miejscowości, rozejrzeć się dookoła i nie dopuścić do zniszczenia świadectw lokalnej historii i elementów naszej tożsamości – dziedzictwa, które mamy obowiązek przekazać dalej, kolejnym pokoleniom.

Bibliografia

- Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. IV, Kraków 2005.
- Gates M., *Hidden cities. A memoir of urban exploration*, New York 2013.
- Gaweł Ł., *Zabytki techniki w Krakowie – zapomniane dziedzictwo* [w:] E. Orzechowski, Ł. Gaweł (red.), *Zarządzanie. Kultura – media – dziedzictwo*, Kraków 2012.
- Ilustrowany słownik języka polskiego*, E. Sobol (red.), Warszawa 1999.
- Skalski K., *Przedmowa* [w:] K. Skalski, Ł. Gaweł (red.), *Od hałdy do kultury*, Kraków 2012.
- Stelmach M., *Zaloga Urbex*, „Polityka” 2013, nr 38 (2925).
- Towse R., *Ekonomia kultury. Kompendium*, Warszawa 2011.
- Trybuś J., *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*, Warszawa 2011.

Źródła internetowe

- 2010 *Pstrąże (Pstransse)*, <http://www.youtube.com/watch?v=sYLT9F2JXq4> [odczyt: 19.06.2013].
63. *Dywizjon raketowy w Ruścu*, <http://www.opuszczone.net/63-dywizjon-raketowy-rusiec> [odczyt: 22.06.2013].
- Access All Areas: a user's guide to the art of urban exploration*, http://books.google.pl/books/about/Access_All_Areas.html?id=Wn7wJ_W-ODgC&redir_esc=y [odczyt: 22.06.2013].
- Berliner Unterwelten e.V.*, <http://berliner-unterwelten.de/> [odczyt: 15.05.2013].
- Drews M., *Urban exploration czyli internetowa społeczność odkrywców*, <http://antyweb.pl/urban-exploration-czyli-internetowa-spolecznosc-odkrywcow/> [odczyt: 16.05.2013].
- Eksploracyjny.com – Abandoned Palace „ef”*, <https://www.facebook.com/media/set/?set=a.552574538126317.1073741872.481099848607120&type=1> [odczyt: 22.06.2013].
- Ellis W., *Abandoned NYC: Getting Lost On North Brother Island*, <http://untappedcities.com/2013/10/21/abandoned-nyc-getting-lost-on-north-brother-island-photos/> [odczyt: 21.10.2013].
- Interesting Hacks To Fascinate People*, <http://hacks.mit.edu/> [odczyt: 01.11.2013].
- Klucznik (Kleuschnitz)*, <http://www.niemodlin.org/index.php?id=227&L=0> [odczyt: 02.11.2013].
- Machorow W., *Eurotrip 2013*, <http://dedmaxopka.livejournal.com/71558.html> [odczyt: 01.11.2013].
- Niechciane Zabytki Warszawy*, <http://zapomnianemazowsze.blogspot.com/2013/04/niechciane-zabytki-mapa.html> [odczyt: 22.06.2013].
- Opis Konferencji Naukowej „Dziedzictwo kulturowe Europy – mity, stereotypy, tożsamość”*, <http://www.kultura.uj.edu.pl/index.php/7-aktualnoci/1366-konferencja-naukowa-dziedzictwo-kulturowe-europy-mity-stereotypy-tozsamosc-polska-rumunia-ukraina-bialorus-krakow-15-05-17-05-2013> [odczyt: 10.05.2013].

⁴⁴ M. Drews, *Urban exploration czyli internetowa społeczność odkrywców*, <http://antyweb.pl/urban-exploration-czyli-internetowa-spolecznosc-odkrywcow/> [odczyt: 16.05.2013].

- Opuszczona wyspa Gunkanjima (Hashima)*, <http://www.forgotten.pl/miejsce.php?id=572> [odczyt: 01.11.2013].
- Pierzchała M., *Świat. Mieszkańcy Nowego Orleanu nie chcą „katastroficznych turystów”*, <http://motovoyager.net/2012/10/swiat-mieszkancy-nowego-orleanu-nie-chca-katastroficznych-turystow/> [odczyt: 20.10.2013].
- Połajewska A., *Urbex. Nowy trend w turystyce czy sport dla dziwaków*, http://podroze.gazeta.pl/podroze/56,114158,10463941,Urbex__Nowy_trend_w_turystyce_czy_sport_dla_dziwakow_.html [odczyt: 20.05.2013].
- Projekt Forty Forty*, <http://40bema.blogspot.com/> [odczyt: 01.11.2013].
- Springer F., *Nie ma miasteczka. Dlaczego Miedzianka musiała zniknąć?*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/reportaze/303896,1,dlaczego-miedzianka-musiala-zniknac.read> [odczyt: 02.11.2013].
- Strefa Zero ogólnie*, <http://strefazero.org/index.php?id=6> [odczyt: 02.11.2013].
- Teufelsberg – Diabelska Góra*, <http://berlin-vel.pl/teufelsberg-diabelska-gora> [odczyt: 04.11.2013].
- Urban exploration timeline*, <http://www.infiltration.org/history-timeline.html> [odczyt: 21.06.2013].
- Urban explorers*, <http://press.discovery.com/emea/wrld/programs/urban-explorers/> [odczyt: 16.09.2013].
- Urbex FAQs., <http://www.urbanxphotography.co.uk/urbex-faqs> [odczyt: 21.06.2013].
- Urzykowski T., *Koszary, fabryka, willa i piramida. Wyburzone w 2011*, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/56,34862,10905068,Koszary__fabryka__willa_i_piramida__Wyburzone_w_2011.html [odczyt: 08.01.2012].
- Warszawska Turystyka Ekstremalna*, <http://wte.bloog.pl/?smoybbtticaid=611968> [odczyt: 01.11.2013].
- Warszawskie Filtry Pomnikiem Historii*, <http://www.mpwik.com.pl/o-firmie/filtry-pomnikiem-historii> [odczyt: 04.11.2013].
- What is urban exploration?*, <http://www.forbidden-places.net/why.php#UcVzrPmpUrk> [odczyt: 22.06.2013].
- Wystawa zdjęć z miejsc zapomnianych*, <https://www.facebook.com/events/439377546158875/> [odczyt: 16.06.2013].
- Zalane piwnice niedoszłej Elektrociepłowni Pruszków II w Mosznej*, http://www.e-przemek.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=195:zalane-piwnice-niedoszlej-elektrociepowni-pruszkow-ii-w-mosznej [odczyt: 21.06.2013].
- Zwiedzanie byłej siedziby kontrwywiadu w Wildze*, <https://www.facebook.com/events/157644694413164/> [odczyt: 15.05.2013].

Pozostałe źródła

Korespondencja własna z Double Penetration Urban Exploration Team z 28.05.2013 r.

Korespondencja własna z K.G.B. z 28.05.2013 r.